



Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji
3 złota z doręczeniem
do domu przez pocztę.

Ewakuacja Nadrenji wzamian za kontrolę wojskową?

Paryż, 14. 9. Mimo bardzo ostrej mowy Brianda w Genewie rokowania z Niemcami w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Nadrenji toczą się żywo w dalszym ciągu.

Decydującą rolę odgrywają targi o odszkodowania, na których zresztą oddawna spoczywa już główny ciężar. Przed tem poważnym zagrożeniem usuwają się formalnie na drugi plan gwarancje bezpieczeństwa.

Jak zapewniają pisma paryskie na obszarach Nadrenji, które opuszcza wojska angielskie i francuskie ma być wprowadzona bardzo łagodna kontrola wojskowa.

Ustępstwa Francji w tym kierunku idą podobno bardzo daleko. W wojskowej komisji kontrolnej mają Niemcy posiadać głos taki sam, jakim będzie rozporządzała Francja. Niemcy będą miały prawo konfrontowania francuskiego obszaru nadgranicznego, podobnie jak Francja niemieckiego.

Wreszcie kontrola ta ma być ujęta w formie dodatku do układu z Locarna przez co Anglia i Włochy, jako gwaranci paktu locarneńskiego, będą miały orzeczony wpływ na nadzorowanie stanu wojskowego obszarów granicznych między Francją i Niemcami.

Tak twierdzi przynajmniej bardzo dobrze zwykle poinformowany dziennikarz francuski Pertinax.

Dotychczas zupełnie głucho jest, jakie gwarancje otrzyma Polska po osłabieniu przeciwwagi wojskowej nad Renem.

Genewa, 14. 9. (Pat.) Szwajc. Ag. Telegr. W związku z wczorajszą konferencją państw, które podpisały pakt reński, komunikują, że dotychczasowe wyniki narad oceniane są w kołach dobrze poinformowanych jako zadawalące. W sprawie wysuniętych przez delegację niemiecką praw Niemiec do żądania przedterminowej ewakuacji Nadrenji osiągnięto zostało o tyle zbliżenie, że — według informacji ze źródeł francuskich — Niemcy ewentualnie byłoby gotowe udzielić Francji rekompensaty. Niemniej wszelkie żądania Francji co do

nowej postaci kontroli wojskowej delegacja niemiecka stanowczo odrzuca, przy czym — jak słychać — jest ona w tej sprawie popierana przez lorda Cusenduna, który wziął na siebie trud po-

średniczenia pomiędzy francuskimi a niemieckimi mężami stanu. Kanclerz Rzeszy Müller przedłużył jeszcze o kilka dni swój wyjazd z Genewy, Briand zaś i Hymans powrócą do Genewy w nie-

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Chorzowskiej.

Naogół idzie w myśl żądań polskich.

Haga, 14. 9. PAT. Ogłoszono tu dziś wyrok wstępny Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w sprawie chorzowskiej. Wyrok ten zapadł 9 głosami przeciwko 3, stwierdzając niewystępowanie w zasadzie przez Rząd polski obowiązku zapłacenia odszkodowania wskutek wywłaszczenia zakładów chorzowskich. Wyrok postanowił wbrew żądaniu Niemiec obliczyć odszkodowanie na podstawie wartości całego przedsiębiorstwa, zamiast, jak żądali Niemcy, osobnego obliczenia szkody na każdej ze spółek, co mogłoby prowadzić do podwójnego odszkodowania. Odszkodowanie należy się być rzadowi niemieckiemu zamiast, jak za-

dał on, wpłacenia do Deutsche Bank, na rachunek obu spółek prywatnych.

Celem ustalenia wartości przedsiębiorstwa Trybunał powołał ekspertów, którym postawił pytania co do wartości przedsiębiorstwa w r. 1922, co do wartości, jakiejby dziś miały w rękach dawnych przy uwzględnieniu wszelkiej okoliczności, m. in. metod i końcowych wkładów. Na podstawie odpowiedzi ekspertów Trybunał określił sumę odszkodowań i warunki zapłacenia.

Z powodu znacznego opóźnienia, z jakim otrzymaliśmy despesze o powyższym wyroku, nie możemy podać, niestety, w całości treści orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości. Redakcja.

dzielić rano, poczem rokowania natychmiast będą wznowione. Do tego czasu delegacja niemiecka będzie kontynuowała rozmowy z innymi mężami stanu. W dobrze poinformowanych kołach spodziewają się niemal napewno pozytywnych wyników prowadzonych obecnie rokowań. Briand ma przedstawić francuskiej radzie ministrów kilka propozycji, które ewentualnie mogłyby ułatwić osiągnięcie porozumienia.

Genewa, 14. 9. (Pat.) Przedstawiciele Anglii, Francji, Niemiec, Włoch, Belgii i Japonii odbyli w czwartek przed południem pod przewodnictwem lorda Cusenduna przeszło 2-godzinna naradę w sprawie wcześniejszego opróżnienia Nadrenji przez wojska sojuszników. W toku narad osiągnięto postępy tak, że rozmowy będą prowadzone w dalszym ciągu w niedzielę przed południem. Po naradach Briand wyjechał do Paryża w celu wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Ministrów, która ma się zebrać w dniu 14 bm. Minister wrócił w sobotę lub niedzielę rano do Genewy.

Genewa, 14. 9. (Pat.) W rozmowie z ministrem Zaleskim Briand poinformował go o pertraktacjach wstępnych przedstawicieli państw b. Rady Najwyższej z delegatem niemieckim w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenji.

Genewa, 14. 9. PAT. Konferencja przedstawicieli mocarstw, które podpisały pakt reński zebrała się ponownie dziś o godz. 10-ej rano w celu zbadania raz jeszcze sprawy wcześniejszego opróżnienia Nadrenji. W kołach politycznych panuje silniejsze niż kiedykolwiek przekonanie, że sprawa ta stanowi centralny problem niemiecko-francuskiej polityki i sposób jej rozwiązania będzie niernikiem przyszłych stosunków niemiecko-francuskich. Celem dzisiejszej konferencji jest w szczególności wyjaśnienie z punktu widzenia zasadniczego i prawniczego, czy wogóle ma nastąpić wcześniejsze opróżnienie Nadrenji, a jeżeli tak, to czy opróżnienie to ma być dokonane stopniowo strefami i wreszcie jakie kompensaty natury materialnej, moralnej i prawnej wchodzi tu w gre.

Otwarcie Wystawy

„WNĘTRZE DOMU“

nastąpi

w niedzielę, dnia 16. b. m. o godzinie 12 w południe

na Placu Wystawowym w Parku Kościuszki.

Na terenie wystawy czynny będzie

„LUNA-PARK“

Przez cały czas trwania wystawy tramwaje i autobusy kursować będą do godziny 2-jej w noc.

Agrarjusze niemieccy utrudniają rokowania handlowe w Warszawie.

Berlin, 13. 9. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu naczelnej rady t. zw. państwowego związku Landbund, t. zn. naczelnej organizacji rolnictwa niemieckiego uchwalono upomnieć się znowu, by gabinet Rzeszy strzegł należycie interesów narodowych ziemiaństwa niemieckiego podczas obecnych rokowań gospodarczych z Polską. Odrzwanie tego rodzaju nacjonalistycznego postulatów uzasadnia się przede wszystkim niepomysłnym kształtowaniem się cen zboża i mięsa na niemieckiej giełdzie. Landbund żąda wobec tego zupełnego zamknięcia granic niemieckich dla dowozu zboża i wszelkich produktów rolnych. w rokowanach zaś z Polską do-

maga się on ścisłego stosowania się do postanowień traktatowo ustalonych za poprzedniego rządu, a więc nieustępliwości w zakresie prawa dla osiedleńców i rozporządzenia o strefie nadgranicznej. Zanim te dwa żądania nie zostaną zaspokojone po myśli Niemiec nie mogą Niemcy rokować nad zagadnieniami natury czysto gospodarczej. Również wszelkie prowizorium czy też modus vivendi odrzuca Landbund zgóry.

Zaraz więc u samego wstępu do podjęcia rokowań między Polską a Niemcami rzucił wszechniemiecki imperialistyczny nacjonalizm junkrów bombę z gazami trującym do warszawskiej sali obrad traktatowych.

Zjazd wojewodów w sprawach aprowizacyjnych.

Warszawa, 14. 9. (Pat.) Na dzień 17 b.m. zwołany został do centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zjazd wszystkich wojewodów dla omówienia realizacji przez władze administracyjne ogólnych wytycznych Rządu w zakresie państwowej polityki aprowizacyjnej. W zjeździe wzięło udział przez Rady Ministrów prof. Bartel, żywo interesujący się temi zagadnieniami.

Lot pułk. Ocetkiewicza.

Kraków, 14. 9. (Pat.) Z Kiełc donoszą, że onegdaj wieczorem wylądował w Kiełcach płk. Ocetkiewicz, prezes sekcji lotniczej komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. w Kiełcach, kończąc w ten sposób szczęśliwie swój lot propagandowy dookoła Polski, wynoszący 3200 kilometrów. Lot ten płk. Ocetkiewicz odbył na samolocie L. O. P. P. woj. kieleckiego nazwanym „Albatros” B. II. Płk. Ocetkiewicz w ciągu tygodnia odwiedził wszystkie komitety wojewódzkie L. O. P. P. w całej Polsce.

Powrót marsz. Piłsudskiego na początek października.

Warszawa, 14. 9. (AW.) Według krążących pogłosek powrót Marszałka Piłsudskiego należy oczekiwać z początkiem października. Wiadomość ta jednak nie znalazła jeszcze dotąd potwierdzenia ze strony miarodajnej.

Pogrzeb ambasadora Brockdorff-Rantzaua.

Berlin, 14. 9. (Pat.) Wczoraj po południu w mszaleku rodzowym hr. Brockdorff-Rantzau w miejscowości Anetten-Höhe odbył się pogrzeb zmarłego ambasadora niemieckiego w Moskwie hr. Brockdorff-Rantzau. Na trumnie złożono kilkadziesiąt wieńców, a m. in. od komitetu ludowego dla spraw zagranicznych Człeczenia z napisem: „Niezapomnianemu przyjacielowi i niezmordowanemu pracownikowi na celu przyjaźni obu naszych narodów.”

Mowa p. Brianda.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów francuski minister spraw zagranicznych p. Aristydes Briand wygłosił mowę krótką, zaledwie trzydziestominutową, która jednak wywołała niebywałą sensację w Genewie i odbiła się głośnie echem w całym świecie, najgłośniejszym, oczywiście w krajach najbardziej zainteresowanych w Niemczech i Francji. Ten niezwykły efekt należy przypisać nie tyle treści przemówienia, ile osobie, która je wygłosiła.

Albowiem treść przemówienia p. Brianda miała charakter czysto obronny i była odpowiedzią na ataki kanclerza Rzeszy Niemieckiej tow. Hermanna Müllera pod adresem państw b. ententy a także samej Ligi Narodów z powodu ich rzekomej opieszałości w sprawie ogólnego rozbrojenia. To wystąpienie kanclerza socjalisty miało na celu przedstawienie Niemcy jako anioła pokoju i zdyskredytować zwycięzców z wielkiej wojny jako zaciekłych militarystów i wrogów rozbrojenia. Należąco kanclerza Rzeszy na jaknajszersze zwołanie konferencji światowej dla powszechnego rozbrojenia wpływa z motywów aż nadto przejrzystych. W razie dościsła do skutku takiej konferencji istnieją dwie możliwości. Jedną z nich, zresztą bardzo mało prawdopodobną, to pozytywny rezultat w sensie jeżeli nie zupełnego rozbrojenia — nikt z polityków nie jest tak naiwny, by wierzyć na serjo w możliwość takiego rozwiązania, a ci którzy je głoszą, jak Rosja słowacka, spekulują tylko na bezkrytyczność szerokiach mas — to przynajmniej ograniczenia zbrojeń. W tym wypadku przewaga zdolności bojowych, jaką dziś jeszcze państwa b. ententy mają nad Niemcami, uległoby znacznemu osłabieniu a tamsamemu szanse Niemiec w przyszłej wojnie odwetowej wzrosłyby odpowiednio. Albo też, co jest daleko prawdopodobniejsze, powszechna konferencja rozbrojenia zakończyłaby się niepowodzeniem, a to dostarczyłoby Niemcom pretekstu do unicestwienia przepisów Traktatu Wersalskiego mówiących o rozbrojeniu Rzeszy, gdyż autorowie traktatu hołdując frazeologii pacyfistycznej proklamowali, że rozbrojenie Niemiec ma być wstępem do ogólnego rozbrojenia.

P. Briand odparając atak niemieckiego kanclerza był nadzwyczaj ogólny. Podkreślił niebezpieczeństwo dla pokoju płynącego z późniejszego podjęcia utrzymania porządku międzynarodowego. Że Niemcy właśnie są jednym z najniebezpieczniejszych dla pokoju czynników politycznych o tem p. Briand mówił nadzwyczaj delikatnie, jakkolwiek tu mógł przytoczyć wręcz drugoczący materiał faktów, oświetlający jaszkrawo rzekomą pokojowość i rozbrojenie Rzeszy. P. Briand ani słowem nie wspominał o milionowych organizacjach wojskowych, o fabrykacji gazów trujących odsłoniętych przez niedawną wybuch fosgenu w Hamburgu (rządowym przez socjalistów) o bezprzykładnej i w wielkiej części nieuzasadnionej gospodarczo rozbudowie środków komunikacyjnych, a zwłaszcza lotnictwa. Zamiast zdemaskować wilków w owczej skórze p. Briand pozwolił sobie na skromną uwagę, że jeszcze przed dwoma laty rozbrojenie Niemiec nie było jeszcze dopełnione, z czego nasuwałby się wniosek, że w chwili obecnej rozbrojenie to jest już faktem dokonany. Oszczędzając drażliwość Niemców p. Briand mówił tylko o możliwościach bojowych Rzeszy, o ich kolosalnym przemyśle mogącym każdej chwili służyć do fabrykacji najbardziej zbrojnych środków, o Reichswerze będącej armią kadrową, która może wcielić do swych szeregów miliony żołnierzy, jednym słowem o tem, co Niemcy mogą zrobić, a nie o tem, co już robią.

Cała ogólnieść i umiarkowanie kierownika francuskiej polityki zagranicznej nie mogło jednak zamaskować faktu,

Anglo-amerykańska konkurencja o kredyty dla Polski.

London, 14. 9. (Tel. wł.) „Financial News“ zajmuje się rozwojem gospodarczym Polski oraz inwestycjami kapitałami zagranicznymi w Polsce, przyczem dziennik fachowy angielski dochodzi do wniosku, że pomiędzy kapitalistami amerykańskimi a angielskimi w sprawie ulokowania pożyczek w Polsce wywiązała się pewna konkurencja. Chodzi przede wszystkim o rozbudowę podziemnego systemu kablowego na terytorium Polski. Firmy angielskie „British Indulates

Cables“ oraz „Siemens Brother“ ofiarowały rządowi polskiemu dłuższe długoterminowe kredyty, jeżeli Polska powierzy im wykonanie prac przy kablach podziemnych. Równocześnie jednak bardzo poważna grupa finansowa amerykańska złożyła rządowi polskiemu ofertę na długoterminową pożyczkę na bardzo korzystnych warunkach. „Financial News“ wyraża obawę, aby Polska nie oddała zamówienia i nie przylecia kredytów od Ameryki.

Wielki spisec w Hiszpanji przeciw dyktaturze.

Paryz, 14. 9. (AW.) Spisec przeciw dyktaturze Primo de Rivera zakrojony był na wielką skalę. Braty w nim udział nief tylko stronictwa radykalne, lecz także żywi ulmarkowani i konserwatywni. Między aresztowanymi znajduje się przywódca liberałów Lerroux, były minister Cambó a także były konserwatywny prezydent ministrów Saucheguerro. Arcybiskupowi Saragossy Gildow pozostawiono do wyboru albo wzięcie, albo dobrowolne zamknięcie się

w klasztorze. Arcybiskup wybrał klasztor. Liczba aresztowanych ma dochodzić do kilku tysięcy. Obecnie rząd jest panem sytuacji.

Hendaye, 14. 9. (Pat.) Wedle nowych wiadomości z nad granicy hiszpańskiej, pochodzących ze źródeł, które uważa można za zupełnie godne zaufania, potwierdzają się doniesienia o wykryciu zakrojonego na szeroką skalę spisku. Dokonano licznych aresztowań. W samej Barcelonie aresztowano 74 osoby, w tej liczbie dyrektora jednego z dzienników radykalnych.

Pogrzeb śp. Kazimierza Kamińskiego.

Warszawa, 14. 9. (Pat.) Po odprawieniu krótkich modłów w mieszkaniu zmarłego artysty śp. Kazimierza Kamińskiego o godz. 9.15 wyniesiono trumne. Orszak ruszył w stronę kościoła św. Antoniego, gdzie trumne ustawiono na wysokim katafalku. Złożono liczne wieńce, m. in. p. Rodzich Laskowski złożył wieńiec od prezesa Rady Ministrów. Na nabożeństwie, które się rozpoczęło o godz. 10.30, przybyli prezes Rady Ministrów prof. Bartel, wiceminister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Czerwiński, prezydent miasta stoł. Warszawy Słomiński, wiceprezydent Porędzki, prezes Rady Miejskiej Jaworowski, dyrektorowie teatrów stołecznych, delegacja teatrów z poza Warszawy, cały warszawski świat teatralny, oraz wielkie tłumy publiczności, które wypełniły kościół oraz ogródek przed kościołem. W kościele w czasie mszy św. śpiewali artyści opery. Po nabożeństwie koledzy zmarłego wynieśli trumne na barkach, kierując się w stronę Placu Teatralnego. Za trumną postępowała rodzina znakomitego artysty, przedstawiciele rządu, z premerem Bartlem na czele, reprezentanci władz miejskich, ar-

tyści, oraz wielkie tłumy publiczności, które zapełniły cały Plac Teatralny. Gdy trumna znalazła się przed Teatrem Wielkim, orkiestra opery zagrała marsza szopenowskiego. Następnie zabrał głos dyrektor Teatru Miejskiego Artur Sliwiński, charakteryzując ośniewający talent mistrza Kazimierza Kamińskiego. Z Placu Teatralnego orszak ruszył w stronę cmentarza powązkowskiego. Orszak otwierał długi korowód przedstawicieli poszczególnych teatrów, niosących wieńce. Reżyser Teatru Polskiego p. Borowski niósł odznaki, jakimi dekorowany był wielki artysta. Na cmentarzu przed katakombami, w których miał być pochowany śp. Kazimierz Kamiński, wygłosił przemówienie wice-minister wyznań relig. i oświec. publicznego Czerwiński imieniem Rządu, prezes Rady Miejskiej imieniem ludności Warszawy, Józef Sliwki imieniem Związku Artystów całej Polski, Stefan Krzyszewski imieniem związku autorów dramatycznych, wreszcie Julian Osterwa. Wszyscy mówcy wyrażali hołd pamięci czarodzieja żywych słów wielkiego mistrza scen polskich.

że po raz pierwszy twórca Locarno powiedział nie swemu niemieckiemu partnerowi. Ta odmowa nabiera tem większego znaczenia, że wyszła z ust męża stanu, który w latach ostatnich cała swą karierę polityczną oparł na idei porozumienia francusko-niemieckiego. Policare przemawia ustami Brianda, tak skomentował centralny organ socjalistów francuskich „Populaire“ mowę genewską p. Brianda. Dla Berlina, który liczył na twórcę Locarno, że przeformuje dalsze ustępowstwo Francji dla Niemiec, zawód zgotowany poniedziałkowym wstępem p. Brianda jest aż nadto zrozumiały. Dlatego nawet organa lewicy niemieckiej z centralnym organem socjaldemokracji z „Vorwärts“ na czele, nie mogły z początku ukryć swego złego humoru. Prasa nacjonalistyczna oczywiście skorzystała ze sposobności, by zgłosić bankructwo polityki locarneńskiej i niemożliwość porozumienia pomiędzy Francją i Niemcami.

Jakie pobudki skłoniły p. Brianda do wyrzeczenia się błogiego optymizmu w stosunku do Niemiec, a tamsamemu do zdezawuowania siebie samego? Albowiem cała polityka pojednania i ustępowstwa na rzecz Niemiec praktykowana od czasu opróżnienia Zagłębia Rury w r. 1924 przez wszystkie gabinety francuskie — stała i padała z wiarą w szczerą intencję pokojowych i lojalność Rzeszy. Jeżeli to zaufanie było nieusprawiedliwione — a poniedziałkowa mowa p. Brianda była mimo wszystko wyrazem nieufności — w takim razie wszystkie

ustępstwa ułatwiający Niemcom wojnę, jak opróżnienie Rury, a następnie strefy kolonijalnej, zniesienie międzyalankiej komisji kontrolnej, tolerowanie farnian przepisów traktatowych, dotyczących rozbrojenia, były zabójczym błędem, były prawdziwą robotą pour le roi de Prusse.

Niektóre dzienniki lewicowe niemieckie wyraziły przypuszczenie, że p. Briand przez swe nieoczekiwane wystąpienie chciał umocnić własną pozycję w rządzie i społeczeństwie francuskim i uzyskać swobodę ruchów w rokowańach z Niemcami w sprawie opróżnienia Nadrenji. Innymi słowy — p. Briand chciałby uspić czujność patriotów francuskich i ułatwić sobie w ten sposób drogę do dalszych targów i ustępowstwa dla Rzeszy. Taki machiawelizm byłby dość zgodny z charakterem p. Brianda, ale mocno wątpliwe trzeba, ażeby tym razem był uwieczny powodzeniem. Ewakuacja lewego brzoza Renu dotyka tak bezpośrednio sprawy bezpieczeństwa Francji, że najmierniejsza kombinacja dyplomatyczna nie może przejść do porządku nad Instytutem samozachowawczym narodu francuskiego.

Raczej należy przypuszczać, że p. Briand czy to z własnego przekonania, czy to pod naciskiem koleżów w gabinecie, a w szczególności premiera p. Policarego, uznał za konieczne dolać nieco wody do wina pojednania francusko-niemieckiego, które dotąd dokonywało się wyłącznie kosztem żywotnych interesów Francji i jej sprzymierzeńców.

Rekonstrukcja rządu w Anglii.

London, 13. 9. (AW.) Rekonstrukcja gabinetu Baldwinia w związku z chorobą kilku ministrów oraz pewnymi przesunięciami o charakterze politycznym staje się coraz bardziej aktualną. Ustąpić ma przede wszystkim minister spraw wewnętrznych Joynson Hicks, którego stan zdrowia ostatnio pogorszył się znówu. Możliwie że rekonstrukcja obejmie także inne stanowiska. W szczególności noszą się z zamiarem ustąpienia lord Ballford, Bridgeman, lord Salisbury, a także moźliwe, że i Chamberlain. Lord Birkenhead nie ustąpił dotąd stanowiska, które ma zająć. Kraźwa pogostki, iż przechodzi on na jedno z wpływowych stanowisk w życiu gospodarczym.

Wykrycie nowej organizacji komunistycznej w Bułgarii.

Wiedeń, 14. 9. (Pat.) Dzienniki donoszą z Sofji, że policja tamtejsza w związku z wykryciem nowej organizacji komunistycznej aresztowała 15 osób, oraz kierownika tej organizacji Sołanowa, który był już raz za agitację komunistyczną skazany na 15 lat więzienia. Uciekł on jednak do Wiednia, skąd w czerwcu br. powrócił do Sofji.

Bezpodstawne pogłoski.

Warszawa, 13. 9. (Pat.) Wobec powtarzających się w prasie zagranicznej błędnych i tendencyjnych informacji co do zamiarów Rządu w sprawie wprowadzenia jakoby monopolu wdrołagowo-zarowego i przekształcenia istniejących karteli na państwowy monopol sprzedaży produktów naftowych oraz wyłonienia komisji dla zbadania sprawy ustosunkowania całego przemysłu naftowego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że pogłoski powyższe są bezpodstawne jakiegokolwiek podstawy i są widocznie rozpuszczane celowo dla odstraszania kapitału zagranicznego od angażowania się w polskim przemyśle naftowym.

Sprostowanie kłamliwej „sensacji“.

W związku z notatką, która pojawiła się w prasie o aresztowaniu we Lwowie urzędnika Min. Przemysłu i Handlu p. A. Klepper, Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że p. A. Klepper nie jest, jak to błędnie było podane w prasie, naczelnikiem Wydziału w Min. Przem. i Handlu i nie pełni żadnych odpowiedzialnych obowiązków, natomiast, jako urzędnik II kategorii pełni obowiązki manipulacyjne przy obliczeniu dat statystycznych.

Ze względu na zły stan zdrowia p. Klepper otrzymał 11 lipca br. urlop kuracyjny. Do Lwowa wyjechał prywatnie i żadnej delegacji urzędowej na Targach Wschodnich nie posiadał.

W związku z inkryminowanym mu czynem — rozporządzeniem podsek. stanu w Min. Przemysłu i Handlu został dnia 12 bm. zawieszony w czynnościach, sprawa zaś została przekazana komisji dyscyplinarnej.

Pozatem Min. Przemysłu i Handlu wydelegowało do Lwowa radcę Froelicha celem przeprowadzenia śledztwa na miejscu.

Świętokradstwo.

Katowice, 14. września.

W dniu 13 bm. pomiędzy godz. 9 a 13 niesłyszany dotychczas sprawca odcinął w kościele w Józefowcu sztandar Kongregacji Marijańskiej i utulił się z nim.

Po przedsięwzięciach energicznych dochodzących udało się odnieść część sztandaru na polach obok Huty Jerzego w M. Dąbrówce.

Obecnie policja przeprowadza dochodzenia w kierunku ustalenia sprawcy.

Dla Niemiec jest to ostrzeżeniem, iż w przyszłych układach nie mogą przeciągać struny i że Francja nie wypuści ostatecznie autów, jakie posiada w stosunku do Rzeszy, bez substancjalnej kompensaty. Pozycja Francji doznała ostatniemi czasami silnego wzmocnienia dzięki porozumieniu z Anglią. Niemcy nie mogą już liczyć na poparcie śwych żądań przez W. Brytanję. Niedawno podku eśliśmy, iż spraw opróżnienia Nadrenji ma decydujące znaczenie dla pokoju europejskiego i dla utrzymania obecnego stanu rzeczy. Bez względu na to, czy twierdzenie prasy niemieckiej o wpływie ministra Zaleskiego na jego kolegę francuskiego w kierunku nieustępliwości wobec Niemiec, odpowiadają rzeczywistości, czy nie, jest rzeczą niewątpliwą, że dla Polski stanowisko zajęte w Genewie przez p. Brianda jest wydarzeniem wybitnie korzystnym i zasługującym na pełne poparcie. Trzeba mieć nadzieję, iż rząd francuski wytrwa na tem stanowisku i nie zgodzi się na transakcję, która by osłabiła rejonie bezpieczeństwa w Europie.

Tadeusz Watek-Czerniecki.

Kupieckie proskrypcje.

(Korespondencja w l. „Pol. Zach.“)

Moskwa, we wrześniu.

Wyteżona gorączkowa działalność Sowiełtów w dziedzinie gospodarczej przybiera niejednokrotnie dziwaczne zupełnie formy. Nie myślimy na razie o tych objawach polityki ekonomicznej Sowiełtów, które stanowią wykonanie programowych eksperymentów nowego ustroju, a o tych często policyjnych zarządzeniach, które stanowią mąką korekturę nieprzemysłanych doświadczeń.

W ostatnich dniach czytamy na łamach prasy całe kolumny nazwisk ludzi piętnowanych za to, że przestali prowadzić swoje przedsiębiorstwa i... nie zapłacili podatków.

Kogo niema w tym spisie: wieża Babel prawdziwa co do narodowości i zajęcia! Husejn Ajnedlinow, Olga Jewstiniina, Henryk Chwałowski, Franz Gaabe, Irosk Gageszwili, Chaim Ginsburg, Paulina Ellektuch, Glontis i t. d. i t. p. Lista zawiera setki nazwisk.

A oto zajęcia tych przestępców: właściciel fabryki luster, księgarz, fabrykant przyrządów lekarskich, fabrykant wyrobów wełnianych, dzierżawca fabryki stalowej, drukarz, właściciel fałn, właściciel przedsiębiorstwa pogrzebowego i t. d. Pamiętamy dobrze okres, kiedy samo prowadzenie przedsiębiorstwa prywatnego było zbrodnią wobec ustroju. Teraz, jak się okazuje — zaprzestanie handlu lub fabrykacji uważane jest za przestępstwo wobec ustroju i dobroczynnej władzy. Spis zbrodniarzy jest wymownym dowodem, że pomysłowość i przedsiębiorczość ludzka są nieustraszone i wiecznie żywe. Zdawałoby się, że wśród tylu przeszkód piętrzących się dokoła, przy zasadniczej negacji własności prywatnej nikomu nie będzie chciało się prowadzić drobnych przedsiębiorstw. A tymczasem widzimy setki najróżniejszych t. zw. „czastników“, t. j. kupców prywatnych, którzy usiłują wbrew wszystkiemu zarobić na życie przez handel prywatny i prywatną fabrykację. Przecież poza setkami tych, którzy znaleźli się na liście piętnowanych, jest napewno drugie tyle, albo i więcej szczęśliwie wymykających się z pod czujnego oka praw i przepisów. A oprócz jednych i drugich są i tacy których wysłano do Narymu. lub na wyspy Sołowieckie za spekulację.

Wprowadzenie P. Dra Jarosza na urząd starosty pszczyńskiego.

Pszczyzna, (tel. wł.) Wczoraj przedpołudniem o godz. 10-jej w Murckach, położonych na granicy pow. pszczyńskiego nastąpiło powitanie nowego starosty P. Dra Jarosza, przez Wojewodę Śląskiego dr. Michała Grażyńskiego i naczelnika Wydz. Prez. Dr. Saloniego. Już na granicy pow. pszczyńskiego zgłotowały tamtejsze organizacje, związki, działwa szkolna i miejscowa ludność nowemu staroście owacyjne przyjęcie. Na spotkanie P. Dra Jarosza wyjechał z Pszczyzny wicestarosta Dr. Riess oraz prezes pow. Zw. Powst. Śl., równocześnie Pow. Komendant Policji Woj. P. Potyka.

Do Pszczyzny zjechał P. Starosta o o godz. 11-jej, gdzie został powitany na dworcu przez przedstawicieli miejsc. stowarzyszeń i związków. Były reprezentowane: Zw. Powst. Śląskich, Zw. Podof. Rez., Hallerczyści, Tow. Polek. działwa szkolna, seminarium nauczycielskie, przedstawiciele wartowników i kluczników. Zebrała się również Rada miejska na czele z jej przewodniczącym Ks. Bielokiem i Burm. Figną

Z dworca wyruszyły delegacje w uformowanym pochodzie na czele ze sztabem grupy miejsc. Powst. Śl. i

orklestrą powstańczą przed gmach Starostwa. Tutaj oczekiwały P. Wojewode Grażyńskiego i nowego wódcarza ziem pszczyńskiej dr. Jarosza tłumy publiczności.

P. Wojewoda wraz ze świtą odbył przedgł. pl. powstańczy i organizacyj W. F. i P. W., poczem udał się wraz z otoczeniem do gmachu Starostwa, gdzie się odbył uroczysty akt przejścia urzędowania przez nowego starostę.

Następnie w hotelu „Pszczynskim“ urządzono na cześć nowego starosty raut, podczas którego wygłosił okolicznościowe przemówienia prezes miejscowej grupy Powst. Śl. p. Potyka, jako gospodarz, ks. Bielok imieniem Rady miejskiej, duchowieństwa i miejscowej ludności, dalej Burmistrz Figną, Major Musioł imieniem garnizonu, Mecenas Piotrowski imieniem Z. O. K. Z., p. Radwański imieniem Głównego Wydziału Powst. Śląskich, Burmistrz Koj imieniem straży pożarnej oraz komitetu W. F. i P. W. i prof. Ligoń, na czem zakończono raut.

Notując przebieg powyższej uroczystości, „Polska Zachodnia“ życzy P. Drowi Jaroszewi na nowym odpowiedzialnym posterunku pięknych wyników w pracy.

Nowy głos angielski przeciw uroszczeniom niemieckim.

W ostatnich dniach bawił w Gdyni profesor uniwersytetu oksfordzkiego — minister Braun, członek partii liberalnej. P. Braun przybył do Gdyni po kilkutygodniowym pobycie w Prusach Wschodnich, gdzie przez działaczy niemieckich został w stosunku do Polski i korytarza pomorskiego niekorzystnie osposobiony.

Po jednodniowym pobycie w Gdyni, gdzie był oprowadzany przez starostę miejscowego, p. Stankowskiego, p. Braun w rozmowie z p. Stankowskim stwierdził, że jego poprzednia opinia, niekorzystna dla faktów posiadania przez Polskę korytarza pomorskiego przez jego pobyt w Gdyni uległa zasadniczej zmianie.

P. Braun stwierdził dalej, że kwestia rewindykacji Pomorza przez Niemcy wogóle nie może być dyskutowana, ponieważ Polska tak

olbrzymi kapitał pracy włożyła w eksploatację swego wybrzeża morskiego. Wreszcie p. Braun podkreślił, że w interesie Prus Wschodnich leży, ażeby jaknajszybciej połączyły się one unją całością z Polską. W czasie zwiedzania portu p. Braun oświadczył, że dopiero teraz rozumie, czemu tak silnie Niemcy występują przeciwko Gdyni. „Gdynia jest poważną rzeczą — zakończył swoje wywody — a nie czemś przemijającym“.

Nadmienić należy, że w ostatnich czasach bawił w Gdyni jeszcze inny uczonej angielski, a mianowicie profesor uniwersytetu w Birmingham, p. Stephens, który również oświadczył, że jeżeli Polska potrafiła na plażę wybudować Gdynię, to jest to najlepszym dowodem, iż miała prawo do własnego dostępu do morza.

Najbardziej charakterystyczny jest cel publikacji tego spisu: urządził skarbowy wyzywa wszystkich obywateli, aby wskazali, czy wymienieni w spisie kup-

cy i przedsiębiorcy nie posiadają gdziekolwiek ukrytych dochodów

Z wezwania tego wynika, że wszelkie-potężne G. P. U. jest bezsilne i musi od-

wolywać się do pomocy całej ludności Moskwy, aby odnaleźć tajemnicze skarby.

Jaka deprawacja wyniknie z tego wezwania, łatwo się domyślić: każdy ktokolwiek ma jaki porachunek z jednym z „byłych kupców“, każdy kto poprostu będzie chciał uzyskać parę metrów sześciennych lokalu, złożyć zeznanie o „ukrytych dochodach“, Masowe szpiegostwo ekonomiczne — oto wynik tego cudacznego zawiadomienia, skierowanego do wszystkich.

Jak widzimy więc z obwieszczenia urzędowego: ustrój sow. nie może sobie dać rady bez prywatnych przedsiębiorstw; 2) ustrój sowiecki nie może się zdecydować, czy ma stać przy ściśle komunistycznej teorii i wywłaszczać, czy przeciwnie zachęcać do handlu prywatnego; 3) agentury G. P. U. są niedostateczne i część majątku prywatnego ludności daje się ukryć; 4) Sowieci zachęcają swych wlernych poddanych do wzajemnego przetrząsania szuflad i nieustającej inwigilacji.

Trzeba zwrócić uwagę, że zbrodnie, popełniane przez osoby figurujące w spisie, nie są odosobnione, są one na porządku dziennym, nawet w działalności upaństwowionych przedsiębiorstw. Rozwinęły w ostatnich czasach w prasie sowieckiej dział t. zw. samokrytyki ciągle zawiera informacje o zaległościach podatkowych i opóźnieniu wypłat robotniczych w zakładach przemysłowych przedsiębiorstw państwowych. Czyli że lewiarzami gospodarki komunistycznej popełniają naogół te same zbrodnie, co wyliczeni w obwieszczeniu urzędowym zbankrutowani kupcy, czy też sprytni spekulanci. Tylko, że na te „gos-predpriatija“ niema żadnej rady. W najlepszym razie można oskarżyć jakiegoś inteligenta o „świadome szkolenictwo“ i... rozstrzelać. Masie robotniczej nic od tego nie dzieje się lepiej: podatki dalej zalegają i wypłata sobotnia jest zatrzymywana.

Ciężko jest prowadzić machinę gospodarczą, naginając ją do pewnych teorii. To też w bardzo wielu wypadkach poszczególnych i w ogólnej swej polityce stronnictwo rządzące nagina raczej teorię do rzeczywistości, narzucając się na konflikty takie, jak z Trockim i jego przyjacielami, albo też ogłaszając cudaczne obwieszczenia i spisy, które budzą sensację w Moskwie, przypominając rzymskie „proscriptae“.

PETER OLDFELD.

Śmierć dyplomaty.

Z upoważnieniem autora przełożyła

Janina Sujkowska.

(Przedruk wzbrontowy).

14) (Ciąg dalszy.)

Znalazszy się poza miastem, zwolnił się, w celu skorzystania z pierwszej wolnej chwili od tych kilku godzin, jakie upłynęły od zamordowania von Waechtera i spokojnego przemyslenia sytuacji. Jego zakład z Geoffroi był zwyczajnym kłamstwem, gdyż jakkolwiek zamierzał być w domu o wpół do jedenastej, to przecież postanowił również powrócić do Genewy o północy i zobaczyć się znów z Durandem. Wiadomość, że brał udział w dochodzeniach, zdążyła już przeczec do opinii publicznej. Bardzo był z tego niezadowolony, zważywszy na to, że im rządziej wspomniano jego nazwisko w związku z całą sprawą, tem mniejsze było prawdopodobieństwo, że postronni zaczną podejrzewać polityczne motywy za osłoną kradzieży. To też nic nie powiedział o zamiarze przeprowadzenia się do hotelu Astoria.

Miał masę czasu na zapakowanie swoich rzeczy i zabranie dokumentów, dotyczących się węgierskich mniejszości narodowych, nad którą to sprawą pracował u siebie w domu, dopóki franko-niemieckie rokowania nie pochłonięły wszystkich jego wolnych chwil. Będzie mógł wobudnie przemknąć się do Astorii,

jeszcze przed północą. Mógł sobie nawet na to pozwolić, żeby jechać zupełnie wolno.

Ileokro John Lavington miał do rozwiązania, jaki trudny problemat, zawsze, jak się tyle razy przekonał, spokojna jazda nad brzegiem jeziora, naprowadzała go na trop prawdy. Ani w Cafe de la Couronne, ani w numerze w Astorii nie był w stanie powziąć żadnego postanowienia i wytknąć sobie drogi działania na przyszłość. Głęboka cichość jeziora umożliwiała mu walkę z myślami i nadania im właściwej perspektywy. Jazda do domu była dlań korzystna jeszcze z innego względu. Było prawdopodobne, że tej nocy zażyje jeszcze mniej snu, niż ubiegłej. Orzeźwiająca świeżość nocnego powietrza będzie mu przeto musiała zastąpić wygodne godziny normalnego spoczynku w łóżku, jakie sobie obiecywał, zanim tragedia wywróciła wszystkie jego plany.

Po namyśle zdecydował, że Durand nie powinien się niczego dowiedzieć o tajemnym porozumieniu między ministrami spraw zagranicznych Francji i Niemiec. — Zobowiązał się do milczenia wobec von Firaacha i Lavalliere'a — rzekł do siebie. — Muszę być obecny przy schwytaniu mordercy — jeżeli to wogóle nastąpi — żeby od razu zawiadnąć portfelem. Nawet może to będzie o tyle łatwiejsze, że Durand goni tylko za brulantem.

Naturalnie, trzeba brać pod uwagę dwóch nieznanomych z domu nawprost Astorii, ale Durand przedko będzie na ich tropie. Kulawy człowiek nie może nie wpasć w oczy, a jeżeli jeszcze ściga

morderce, to, siła rzeczy, nie uniknie kontaktu z policją. W każdym razie, ani on, ani jego towarzysz nie wiedzą nic o tiaktacie, a co się stanie z brylantem niemieckim, to ostatecznie głupstwo — powiedział sobie niedbale Lavington. Durand jest porządny chłopcem i prawdopodobnie nie chełpił się, napomykając, że przed świtanem morderca będzie pod kluczem.

Wyskoczył z samochodu i, przebywszy jednym skokiem trzy stopnie, schodków, znalazł się przed frontowymi drzwiami. W chwili, gdy wkładał klucz w zamek, usłyszał za sobą szmer i nim się zdążył odwrócić, poczuł się pochwyconym w pasie przez jednego napastnika, podczas gdy drugi rzucił się na niego ze sznurcem, który usiłował zarzucić mu na ramiona.

— O, bardzo proszę! — krzyknął Lavington i szarpnął się z taką gwałtownością, że obejmujący go z tyłu człowiek wyleciał jak z procy i upadł na głowę. Sam napastowany stracił jednak równowagę i zleciał ze schodów. Człowiek ze sznurcem runął nań z szybkością błyskawicy i nim Lavington zdążył się odeń uwolnić, zarzucił mu petlicę na jedną rękę i zaciśnął ją z całej siły.

Mniejszej lotrzyk, który upadł na pulchną ziemię klombu kwiatowego, porwał się tymczasem na nogi i chwyciłszy koniec sznura, okrcił go naokoło jednej z kolumn werandy. John był silnym młodym człowiekiem, ale na nic mu się to nie zdało. Ani się spostrzegł, kiedy jego ręka została tak mocno przyparta o żelazne kolumny, że poczuł sznur wżerający się głęboko w ciało. Spróbo-

wał okrcić się szybko, naokoło kolumny luwolił w ten sposób rękę, ale ogromny drab, który go pierwszy skrepował, podbił mu nogę. Runął ciężko na ziemię, a na niego obaj napastnicy. Nie mógł im sprzeciwić jedną ręką i nie upłynęło pięciu minut, kiedy leżał związany i zakneblowany, na ścieżce, koło swego samochodu.

— Teraz jest całkiem nieszkodliwy — zauważył niski grubas z okrągłą twarzą.

— Nieszkodliwy? — pomyślał Lavington, przeklinając bezpiecznych przorgów Cafe de la Couronne. Zdawało mu się prawie, że słyszy pogardliwą uwagę Duranda, że amatorzy nie powinni brać udziału w pościgu za niebezpiecznymi złoczyńcami.

Dwaj nieznanomi debatowali tymczasem na temat jego osoby i słowa ich nie były bynajmniej pocieszające.

— Zostawmy go tutaj i przeskakujmy dom — mówił grubas. — Co to za maszyna? Buick. Umiesz prowadzić Buicka?

— Raz kiedyś prowadziłem — odparł olbrzym. — Zreszta mało jest samochodów, których nie wypróbowałem. Myślę, że ten będzie dosyć łatwy.

— W takim razie zawiążesz go nim do la Belletoe. Samochód odchodzący do Depot będzie tam czekał, a ten możesz zostawić gdziekolwiek bądź. A jeszcze lepiej będzie, jak go rozbijesz. To pomoże do zdezerjentowania policji. Musisz go dostawić bezpiecznie do Depot dzisiejszej nocy, a ja powrócę do Genewy. Szef będzie miał robotę dla nas wszystkich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na marginesie projektu sprzedaży huty Bismarka.

Otrzymujemy następujące interesujące wywody: Coraz to częściej wiadomości pojawiają się na łamach różnych czasopism nietylko polskich, lecz i niemieckich — tak krajowych, jak zagranicznych — w związku z projektem sprzedaży niektórych górnośląskich przedsiębiorstw przemysłowych, opartych dotychczas całkowicie na niemieckim kapitale. Właści te głoszą m. t., że także osławiona huta Bismarka ma przejść w posiadanie koncernu Harri-manna.

Ze kapitał niemiecki wycofuje się z tej placówki, tak dobrze pielegnującej ducha niemieckiego poza granicami Rzeczy, może społeczeństwo polskie, a zwłaszcza polskie sfery Górnośląska przylączyć do wiadomości z uczuciem zasłużonej satysfakcji, gdyż z ustąpieniem niemieckiego kapitału i przemożny wpływ jego ustąpić musi.

Na horyzoncie atoli tej obrzydliwej — ze względu zaś polskiej racji stanu — nader doniosłej transakcji handlowej, zawisa ciemna chmura grożącego niebezpieczeństwa.

Oto chodzi o to, jak będzie się przedstawiała w przyszłości sprawa kierownictwa huty, tak technicznego, kupieckiego, a przede wszystkim personalnego?

Czy obok nowych przedstawicieli (bocaj nam narodowości w dalszym ciągu różni Kallebornowie, Scherfflowe, Kaysery, Rhodowie, Fröhlichy i Klinary — ot wszystko ładne nazwiska! — z całą falangą spokrewnionych sobie duchem i przynależnością państwową wyższych urzędników będą wykorzystywali swoje stanowiska w tym kierunku, aby zawsze upośledzać robotnika i urzędnika Polaka!?

Głęboko i szczerze wierzymy, że nasze odońne władze państwowe skorzystają z tej okazji, aby polskie interesy i polski żywioł były dominujące w hucie Bismarka! I tak już niejednemu

Trzeba skończyć z rozbijaniem „Związków byłych wojskowych“.

Otrzymujemy ze sfer powstańczych następujące uwagi:

Tak pilnie nie kto inny, lecz naczelny redaktor „Polonii“ p. Krzywý w numerze 252 tegoż pisma. Dobrze zrobił, bo poruszył temat, dosyć aktualny tu u nas na Śląsku. Mamy tu bowiem kilka związków byłych wojskowych, z których najsilniejszym jest niewątpliwie Związek Powstańców Śląskich. I podczas gdy wszystkie inne Związki miały tu spokój i możliwość rozwoju i doznają dużego poparcia ze strony praw, to Związek Powstańców jest od szeregu lat narażony na ciągłe ataki.

Pod jakim więc adresem powinien się p. Krzywý z swym apelem zwrócić? Pana Krzywého tu dawniej na Śląsku nie było, nie może on więc wiedzieć, że największym rozbijaczem związków b. wojskowych na Śląsku był właśnie jego chlebodawca, p. Wojciech Korfańty. Zrobiliśmy z nim „bogate“ doświadczenia w tym kierunku i poznaliśmy jego wprost fenomenalne zdolności na tem polu. P. Korfańty nie był nigdy zwolennikiem Związku Powstańców, skupiającego wszystkich tych, którzy czynnem zbrojnym okazali swe przywiązanie do Polski. Nie dali się bowiem Powstańcy nabrać przez Korfańtę, który w grudniu br. będzie obchodził niezwykłą uroczystość siedmioletnia rozbijania związku. Już bowiem w grudniu 1921 próbował p. Korfańty po daremnej próbie pozyskania sobie organizacji powstańczej rozbić ją na zjeździe w Piekarach. I chociaż wtedy nie wystąpił osobiście, to był jednak „spiritus rector“ tej roboty.

Po wielu wysiłkach i różnych podstępach udało mu się rozbić obóz powstańczy w okresie wyborów w 1922 roku, chociaż z wielką szkodą dla sprawy polskiej. Co on sobie zresztą z tego robił i robi za skrupuły?

Z filarów niemieczyzny kończy się niebawem czas pobytu w granicach naszego państwa, ten lub ów zaś będzie chyba musiał ustąpić z uwagi na niezbędne zmiany, które — śmiemy to — przecież

Zreorganizowany z trudem na nowo Związek Powstańców poczynał Korfańty dalej zwalczać w początkach 1925 roku i w „chwalebnej“ tej pracy nie wycinał do dziś dnia. Na samo wspomnienie nazwisk wybitniejszych powstańców dostaje spazmów, a dla całego związku nie ma innej nazwy, jak „banda, bandyci“ i t. p. Któż nie pamięta „wojny plakatowej“, wydanej związkowi, która tyle radości nabrała w obozie niemieckim, kto zapomniał kłamstwa i oszczerstwa, rzucone na związek, kto zapomniał jawności, z jaką zwalczano Związek Powstańców z trybuny sejmowej, z jamów „Polonii“ i przy różnych innych okolicznościach? Kto więc rozbił Związki byłych wojskowych? Jeżeli p. Krzywý, nie znający sytuacji na Górnym Śląsku z przed kilku miesięcy, chce się o tem wszystkim dowiedzieć, niech tylko sięgnie do rocznika „Polonii“ a dowie się prawdy, nieinspirowanej przez koła sanacyjne. A jeżeli się chce przekonać, na jak kruchych podstawach budowano te wszystkie ataki na nasz Związek, to niech zajrzy do aktów sądowych i przekonania się o „prawdziwości“ twierdzeń „Polonii“, która w kilku okresach żyła jedynie z oszczerstw, rzuconych na Zw. Powstańców.

Dobrze zatem zrobił p. Krzywý, pisząc: „Trzeba skończyć z rozbijaniem związków byłych wojskowych“. Mamy niepionną nadzieję, że własne słowa weźmie sobie do serca i będzie je traktował poważnie. Nie źle byłoby też, gdyby tak wpoił słowa swoje do pamięci swego chlebodawcy. Spodziewajmy się tego, bo inaczej nasze zdanie o charakterze p. Krzywého musiałyby być bardzo ujemne, czego chcemy uniknąć.

K. Gorczek.

Z posiedzenia Komisarycznej Rady gminy Chropaczów.

Dnia 11 września rb. odbyło się posiedzenie Komisarycznej Rady gminy Chropaczów.

Na wstępie posiedzenia uchwalono wybrukowanie kostką granitową ulicy Bytomskiej jeszcze w bieżącym roku z funduszu otrzymanego z pożyczki ze Skarbu Śląskiego. Dalej uchwalono budowę gmachu gminnego i na ten cel przeznaczono kwotę 30 tys. złotych. Następnie uchwała Rady umorzono wszystkie zaległe podatki gminne i dotąd nieściągnięte za lata ubiegłe za wyjątkiem firmy Libera, której zaległości wynoszą 5610,50 gr. Dla lekarza szkolnego i ubogich podwyższono pobory o 15%. Również podwyższono o 15% zarobki robotnikom zatrudnionym przy robotach gminnych. Odroczono do 1929 r. z powodu braku funduszu udzielenie subwencji na budowę Domu Oświatowego w Katowicach. Dodatkowe uchwały dotyczące budżetu 1927/28 odroczone celem zbadań stanu budżetu przez komisję specjalną do tego celu wybraną. W skład komisji weszli pp. radni Bulla, Bartodziej oraz Szeliga.

W końcu Rada gminna odrzuciła zbrojny wniosek byłych radnych domagających się od gminy wynagrodzenia za odbyte posiedzenia podczas ich urzędowania. Na „Tydzień Dziecka i Matki“ uchwalono subwencję w wysokości 300 złotych.

ka pokierowali przede wszystkim dla większego dobra naszego kraju, dla polskiego społeczeństwa, oraz dla coraz to większego rozkwitu gospodarczego naszej dzielnicy.

Osobistości zaś takich, które z całą umiejętnością wywiązują się z nałożonego obowiązku, bynajmniej nie brak w polskich kolach żelaznego przemysłu!

Zatem: Videant consules!

Oby odońne nasze czynniki rządowe miały w tej sprawie jak najszczęśliwszą rękę.

Otwarcie sezonu dramatycznego w teatrze katowickim.

„Cyd“

Tragedja w 5 aktach P. Cornelle'a. — Tłumaczył St. Wyspiański. Reżyser: dyr. W. Nowakowski. Dekoracje według projektów prof. Ligonia wykonał Juljan Gerlach.

Prawdziwa to rozkosz duchowa móc bodaj przez krótki czas odetchnąć atmosferą wielkiej sztuki, gdzie patos nie jest zakłamaniem się, a przeżycia sięgają najwyższych sfer ludzkich uczuć.

Max Scheler za jedną z najistotniejszych cech tragedii uważa konflikt dwóch pierwiastków dodatnich, z których jeden musi ulec. W tem znaczeniu „Cyd“ Cornelle'a jest najczystszy przykładem tragedii. Dwa węzły pierwiastków dodatnich splątały się w życiu dwojga osób, które błądzą po omacku, daremnie szukając wyjścia. U jednej osoby (Rodryga) honor rodu staje w konflikcie z najwyższym uczuciem miłości. U drugiej (Szymeny) zaś sama miłość zmagają się beznadziejnie z miłością ojca, domagającą się krwawego odwetu. Najwyższe napięcie tych pierwiastków dodatnich nie pozwala bohaterom na wybranie drogi pośredniej i doprowadza do tragicznych powikłań.

W „Cydzie“ na plan pierwszy wybija się tragedia duszy niewieściej. Nie po stronie Rodryga tkwi węzeł tragiczny i jego rozwiązanie, choć jego tragedia jest również bezmierna. W Szymenie koncentruje się cała akcja, ona jest jej ośrodkiem i w jej rękach znajduje się rozwiązanie. Posagowa postać Szymeny należy niewątpliwie do najsilniejszych postaci niewieściej, jakie literatura świata stworzyła.

A obok niej postać Infantki Nie jest

to postaci tragiczna, niema w niej wielkiej namiętności i wielkich konfliktów tragicznych. Ale za to próbuje ona zmagać się ze swym losem, swym przeznaczeniem, które zmusza ją do porzucenia swych marzeń o szczęściu Infantka poddaje się swemu losowi z rezygnacją, udając się na przeznaczoną jej drogę.

Wspaniała ta tragedia ma również wspaniałą formę, która stworzył dla niej Wyspiański. Geniusz francuski znalazł w interpretacji geniusza polskiego najwyższy wyraz doskonałości artystycznej. Przepiękny dzwiczny wiersz Wyspiańskiego huczy gromami w chwilach wielkiej namiętności i złorzeceń, przechodząc w kojący liryzm, płynąc jak nurt rzeki raz rwącej bystro, kiedy indziej zaś łagodnie i spokojnie wody swe tocząc. Patos stylu, tak zwykły u klasyków francuskich, zwłaszcza zaś u Cornelle'a nie razi w „Cydzie“, bo za nim kryje się prawda wewnętrzna żywych istot. Całość — to potężny akord najszlachetniejszych pierwiastków ludzkiej duszy: miłości ojczyzny, honoru, obowiązku i miłości wzajemnej dwojga istot.

Zaisło doskonale postąpił teatr katowicki, że swój sezon dramatyczny rozpoczął takim potężnym do głębi wstrząsającym akordem. Staje się to zapowiedzią twórczej pracy artystycznej w roku bieżącym.

Srodowa premiera wystawiona była z prawdziwym pletyzmem. Reżyser p. Nowakowski okazał nadzwyczajną wszechstronna staranność przy inscenizacji tego arcydzieła. Zgodnie z tradycją teatralną akcję, odgrywaną się w XI w. przeniesiono w wiek XVII, przez co zachodziły wprawdzie różne kolizje między pewnymi szczegółami treści historycznej a charakterem epoki, do której akcję przeniesiono. Ale niecisłość

przypuszczać — nie dotkną pracowników polskich przekonań.

Okazało to zaiste jedynie w swym rodaju, aby na czele huty stanęli ludzie którzyby dalszemi losami huty Bismar-

te wynagradza wspaniała i zbyt kowna wprost wystawa, która musi oczarować publiczność. Gdyby tylko „dwór królewski“ nauczył pewnej niezbędnej umiejętności ruchów i zachowania się, mielibyśmy pod względem inscenizacyjnym i reżyserskim całość skończenie piękną w ramach teatru realistycznego. Sądziemy, że to drobne usterki, dadzą się bez trudu usunąć. Doskonalemi ramami dla akcji były dekoracje, projektowane przez prof. Ligonia.

Niełatwy problem rozmieszczenia akcji w tym klasycznym dramacie, dochowującym wlerności kanonem o jednolitości akcji, czasu i miejsca, rozwiązał prof. Ligonia szczęśliwie przez ustawienie dwóch symetrycznych kondygnacji schodowych, przez co otrzymał dwuplanowość sceny. Pomiedzy zaś kondygnacjami schodowymi ustawiono tron królewski. W ten sposób uzyskano łatwą możliwość operowania miejscem i odpowiedniego umiejscowienia akcji. Przedstawienie poprzedził prolog, wygłoszony przez p. Iwlińskiego, nawiązujący do pierwszego przedstawienia „Cyd“ w Polsce na dworze króla Jana Kazimierza w r. 1611.

Premjera przyniosła przedewszystkiem prawdziwy tryumf p. Kozłowskiej. Nowozaangażowana ta artystka zaprezentowała się naszej publiczności z najlepszej strony i wstępnym bojem zdobyła ogólną sympatię i uznanie. P. Kozłowska stworzyła postać jednolitą, opracowaną do najdrobniejszych szczegółów. Jej deklamacja harmonizowała z treścią wiersza, a modulacja dzwiennego altowego głosu nie zawiodła ani razu. Rzadko w dzisiejszym młodej pokoleniu aktorów można spotkać taką umiejętność operowania wierszem, jaką pokazała pani Kozłowska. Nadzwyczajna ekspresja gry, umiar w patosie i w

utrzymaniu się na koniecznych koturnach potęgował jeszcze wrażenie całości artystycznej, stworzonej przez p. Kozłowską. Dodajmy do tego ujmującą postać, która może nieco za mało swobodnie czuła się w kostjumie, a otrzymamy obraz zasłużonego tryumfu, jakkolwiek nienagrodzonego żadną wianką kwiatów.

Partnerem p. Kozłowskiej był dyr. Nowakowski, któremu już jako reżyserowi przypadła w udziale zasługa za udanie się przedstawienia. W roli Rodryga pokazał p. Nowakowski znany już ram talent bohatera i rytynę. P. Strońska jako Infantka okazała również umiejętność posługiwania się wierszem przez doskonałą dykcję i deklamację.

Świetną kreację stworzył p. Wojdan jako król Fernando. Postać króla (stylizowana wyraźnie na Zygmunca III z obrazu Matejki) była opracowana z niezwykłą inteligencją i zrozumieniem do najdrobniejszych szczegółów tak, że słusznie można powiedzieć, że p. Wojdan razem z p. Kozłowską na tie doskonałej całości stanowili „osobną klasę“ dla siebie.

P. Bogusławski jako Don Gomez zwycięsko zmagal się z wierszem, — mniej zaś z patosem sztuki. P. Purczyński zaś w roli Don Diega dostosowywał się do całości przedstawienia, podobnie jak p. Serwiński w roli Don Sansa i reszta zespołu.

Srodowa premiera dowiodła nasz teatr, że śmiało może porywać się na prawdziwie trudne i wielkie zadania. Spodziewać się należy, że „Cyd“ długo utrzyma się w repertuarze teatru katowickiego, ściągając liczne rzesze miłośników wielkiej sztuki. Nie wątpliwy też, że i nasze szkoły nie pomina sposobności, by naszą młodzież zapoznać z tą klasyczną tragedią.

R. L.

Wiadomości bieżące.

Plątek
14
Września
Dziś: **Felicitacja** **Mgr. Dr. Jutro: M. B. Bolesnej.**
Wsch. st. 5.08
Zach. st. 17.55

Nabożeństwa w Katowicach.

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Sobota, dnia 15. września o godz. 6 do M. Bosk. za pewna siostrę, o 6.30 za F. Elżbietę Król, o 7 do Op. Bosk. za rodz. Szatanik, o 7.30 za F. Pawła Wolskiego i pokrew.

TEATR POLSKI.

„Cyd“.

W sobotę, dnia 15. bm. no raz drugi wspaniała tragedia w 5 aktach P. Cornelle'a „Cyd“ w tłumaczeniu St. Wysłuskińskiego z pp. Marią Stronkowską, Felcją Koźłowską, dyr. W. Nowakowskim, Marianem Bogusławskim, Stanisławem Parzyskim, Kazimierzem Brandem, Mieczysławem Serwisimskim i A. Woldanem w rolach głównych.

„Rycerskość wleśniacza w Pałace“.

W niedzielę, dnia 16. bm. o godzinie 7.30 wieczorem odegrana zostanie „Rycerskość wleśniacza“ — opera P. Mascagniego z pp. Walentyną Walewską, która wystąpi po raz pierwszy w operze katowickiej w partii Santuzzy, J. Chodakowską, M. Zimnową, St. Kowalską i K. Petcę. W operze R. Leoncavalla „Pałace“ zaprezentują się: A. Lubicz (Nedda), rez. J. Stepiński (Canio), Stefan Romanowicz (Tobio) i prolog. Stanisław Znicz śpiewać będzie po raz pierwszy w operze katowickiej (Silvia) oraz Bolesław Remin (Arlekin). Obu operami dyrektor kapelmistrz K. Boczna-Tomaszewski.

Występ Lucyny Messal w Teatrze Polskim w Katowicach.

Słynna primadonna operki stołecznej Lucyna Messal wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach jedynie raz w niedzielę, dnia 16. września o godzinie 10.40 wieczorem. Znakomita artystka wystąpi w otoczeniu dobrego zespołu artystów warszawskich pp. Niuty Bolskiej Janki Orliczówny, Waclawa Zdanowicza, Czesława Skoniecznego oraz doskonałego baletu Nev. Wystawiona zostanie świetna rewja p. t. „Tylko dla stromych wodów“! Niewątpliwie publiczność katowicka zadowoli widownie teatru do oświeconego miejsca. Bilety należy wcześniej zakupować w kasie Teatru Polskiego w Katowicach, tel. 24.48.

Teatr Polski w Tarnowskich Górach.

W niedzielę, 16. bm. o godzinie 7.30 wieczorem w sali Domu Ludowego odegra Teatr Polski w Katowicach po raz pierwszy w bieżącym sezonie w Tarnowskich Górach tragedie w 5 aktach P. Cornelle'a „Cyd“ w tłumaczeniu Stanisława Wysłuskińskiego. Niewątpliwie wszystkie Związki kulturalno-oświatowe oraz młodzież szkół średnich zapelnia widownie do statniego miejsca. Bilety wczesniej do nabycia w księgarni Śląskiej w Ryńku.

Repertuar:

Sobota, dnia 15. bm.: „Cyd“.
Niedziela, dnia 16. bm.: „Występ Lucyny Messal“, o godzinie 10.40.
Niedziela, dnia 16. bm.: „Rycerskość wleśniacza i Pałace“ o godzinie 7.30 wiecz.

Teatr Polski na prowincji.

Niedziela, dnia 16. bm.: „Cyd“ w Tarnowskich Górach.
Poniedziałek, dnia 17. bm.: „Hrabina“ — Bielesko.

Repertuar Teatrów Świetlnych:

Katowice.
Kino Apollo: „Gdy niebo i ziemia się porusz“.
Królewska Huta.
Kino Apollo: „Szpieg“.
Kino Śląskie: „Dzientelman wlatujący“.

Przed utworzeniem polsko-angielskiego koncernu węglowego.

(:) Dnia 24 września r. b. odbędzie się w Londynie kongres Komitetu Energetycznego (nawliwa). Na kongres ten wyjeżdża ze Śląska delegacja przemysłowców węglowych, która w związku z pobytem w Londynie prawdopodobnie odbędzie szereg konferencji z kierującymi czynnikami w angielskim przemyśle węglowym w sprawie utworzenia koncernu węglowego polsko-angielskiego.

(-) Nominacja. Pan Minister Oświaty w Warszawie mianował dyrektora Instytutu Muzycznego w Katowicach p. St. Stońskię członkiem komisji opiniotawczej Ministerstwa Wyznaj Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie ustroju szkolnictwa muzycznego Rzeczypospolitej Polskiej.

(-) Poświadczenie świadectw dojrzałości przez Ministerstwo. Władze oświatowe założyły młodzież, pragnące studiować zagranicą,

Ostateczne rozstrzygnięcie sprawy podwyżki w górnictwie śląskim

zależne będzie od decyzji Rządu centralnego.

(:) W związku z notatką p. t. „Propozycja bezpośredniego porozumienia się pracodawców i pracowników w sprawie podwyżki płac w górnictwie śląskim“, zamieszczoną we wczorajszym numerze naszego pisma, dowiadujemy się, że, niestety, nie udało się doprowadzić do bezpośrednich pertraktacji porozumiewawczych pomiędzy zainteresowanymi stronami.

Pertraktacje te, dotyczące wprowadzenia w życie orzeczenia specjalnej Komisji Pojednawczo - Arbitrażowej w sprawie podwyżki płac w górnictwie śląskim od 4—9 proc. nie odbędą się ze względu na odmienne zapatrywanie się na te kwestie przedstawicieli przemysłu.

Wobec powyższego, ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy zależne będzie od decyzji Rządu Centralnego.

Z Wydziału Powiatowego w Katowicach.

Pożyczki na cele budowlane. — Subwencje.

(:) Ostatnie posiedzenia Wydziału Powiatowego w Katowicach odbyły się w środę, dnia 12. bm., pod przewodnictwem p. starosty dr. Seidlera.

Na posiedzeniu ten Wydział zezwolił gminie Szopieniec na zaciągnięcie pożyczki ze Śl. Funduszu Gospodarczego w wysokości 300 tys. zł. na budowę domu mieszkalnego.

Z funduszu Powiat. Kasy Oszczędności u-

dzielono szereg pożyczek, przeważnie na cele budowlane, na łączną sumę 221,900 zł. (w tem kwotę 60 tys. zł. przeznaczono katolickiemu zarządowi kościelnemu w Szopienicach na renowację kościoła).

Tytułem subwencji przyznano ogółem 18,500 zł., a w tem zarządowi Powiatowemu Zw. Powiat. Śląskich — 5 tys. zł. Pozatem zatwierdzono szereg spraw mniejszej wagi.

Przed otwarciem wystawy „Wnętrza Domu“.

Zakończenie budowy nowej hali namlotowej. — W wystawie bierze udział około 300 firm.

(:) W dniu wczorajszym na terenie parku Kościuszki, zakończono budowę nowej hali namlotowej o powierzchni 700 metrów kwadratowych.

Przy tej sposobności podnieść należy sprawność robotników, którzy w ciągu jednej nocy zmontowali drewnianą konstrukcję tej hali i zaciągnęli płachty namiotu.

Hala ta, aczkolwiek niższa od pawilonu głównego, wygląda imponująco. Znajdzie w niej pomieszczenie około 100 wystawców.

Ogółem w wystawie „Wnętrza Domu i Technika na usługach gospodarstwa domowego“ bierze udział około 300 wystawców ze wszystkich dzielnic Polski.

Napad na robotnika polskiego na Śląsku Opolskim.

Z końcem sierpnia udał się robotnik R. K., zatrudniony w kopalni Joanna w powiecie bytomskim, do zarządu kopalni po kartę roboczą i kwitową, gdyż został stał w kopalni wydalony. W chwili gdy załatwiał swe sprawy z urzędnikiem Kamełskim, przystąpił do niego tamtejszy mistrz łaźni i kazał mu iść do Rady załogowej. Tam oddalił obecną tam osobę, poczem zapytał go, czy to on biał Niemców w Szarleju. Nie czekając na odpowiedź pana K., który czuł się zupełnie

niewinnym, mistrz łaźni rzucił się na niego i zaczął go bić pięściami po głowie, potem porwał łaskę i zaczął go bić łaską. Gdy p. K. udało się uciec z pokoju, mistrz łaźni gonił go jeszcze, odrażając się łaską. Wprawdzie był świadkowie tego zajścia, ale mimo to napastnik nie został pociągnięty do odpowiedzialności. Wypadek z p. K. powinien być przestróg dla Polaków, udających się na robotę po tamtej stronie granicy.

by weryfikowały swe świadectwa dojrzałości przez Ministerstwo Wyznaj Religijnych i Oświecenia Publicznego. Wszelkie czynności, związane z poświadczeniem, dokonywane będą bezpłatnie.

(-) Dodatkowy zaciąg ochotników do marynarki wojennej. W związku z powiększeniem siły morskiej R. P. przez włączenie nowych jednostek budowanych we Francji, Marynarka Wojenna ogłasza dodatkowy zaciąg ochotników. Mogą być przyjmowani mężczyźni, urodzeni w latach 1908, 1909, 1910. Głównymi warunkami wstąpienia do szeregów Marynarki są: dobre zdrowie, znajomość czytania, pisania i rachunków oraz znajomość rzemiosła. Złogosenia przyjmują wszystkie P. K. U., które udzielały szczegółowych informacji. Lista złożoszeń zostanie zamkuleta dnia 25. września br.

(-) Dzień 17. września br. — wolny od zajęć szkolnych. Z okazji „Tygodnia Dziecka“ Ministerstwo Wyznaj Religijnych i Oświecenia Publicznego wyznaczyło dniem 17. września wolewodzić od zajęć szkolnych w dniu 17. bm.

(-) Walny Zjazd delegatów Związku Powstańców Śląskich. Jak już donosiliśmy, postanowił zarząd główny Związku Powstańców Śl., że w nabożeństwo na intencje zjazdu w niedzielę dnia 16. bm. biora udział wszystkie stowarzyszenia Związku. W związku z tem, jeszcze raz przypomina się zarządom powiatowym i grup miejscowych wykonanie powyższego zarządzenia i wydelegowanie do Katowic wszystkich stowarzyszeń powstańców, jakie są w posłananiu grup i zarządów powiatowych.

(-) Uroczyste zakończenie kursu sanitarnego Kolumny Sanitarnej w Katowicach. Zakończenie uroczyste wykonanie kursu sanitarnego oraz egzamin kursistów odbędzie się w niedzielę, dnia 16. bm. Na program zakończenia złoża się: ćwiczenia ratownicze oraz zabawa w sali p. Noglicka w parku Kościuski. Zbiórka Kolumny o godz. 2 po, w szkole wydziałowej przy ul. Szkolnej a gości i sympatyków o godzinie 3 w Parku Kościuski w sali p. Noglicka.

(-) Józef Siłwiński w Instytucie Muzycznym. Dyrekcja Instytutu Muzycznego donosi, iż znany pianista polski Józef Siłwiński obejmuje s

Z chwili.

Pan Diament tłumaczy się . . .

Niedawno temu przy sposobności zjazdu „Miedzyparlamentarnej Unii“ w Berlinie odbyła się między parlamentarzystami polskimi a niemieckimi konferencja, mająca na celu przygotowanie atmosfery dla wznowienia polsko-niemieckich rokowań handlowych. Przebieg tej konferencji został zakłócony nie oczekiwaniem wycieczkami antypolskimi ze strony posła mniejszościowego z Polski p. Naumanna i ze strony osławionego ks. Ulitzki, posła centrowego ze Śląska Opolskiego. W prasie omawiającej ten incydent pojawiła się wzianka, jakoby p. poseł Diament, członek parlamentarnego klubu P. P. S. miał wystąpić na wspomnianej konferencji przeciw demagogii pp. Naumanna i Ulitzki, wskazując, że Niemcy w Polsce nie mają żadnego powodu do skarżenia się. O tego rodzaju wystąpieniu p. posła Diamanta donosiła m. in. „Kattowitzer Zeitung“ w artykule p. posła Piescha. P. poseł Diament musiał się bardzo przelać wyrażonego przez prasę niemiecką niezadowolenia, bo oto pośpiesza z wyjaśnieniami, że zarzucając mu przez prasę niemiecką słowa, nie użył i użyć nie mógł. Wogóle jest p. poseł Diament wprost oburzony na to że jemu, „k którego zdanie o administracji polskiej a szczególnie o administracji na Górnym Śląsku jest dobrze znane, można było wogóle zarzucić tak niedelikatne wystąpienie przeciw Niemcom. Pretensje p. posła Diamanta do pp. Naumanna i Ulitzki ograniczają się do tego, tylko iż zagadnienie mniejszościowe poruszili na konferencji poświęconej zgola innemu zagadnieniu.

Ta gorliwość p. posła Diamanta w odżęgnięciu się od posądzeń niemieckich jest doprawdy wzruszająca. Nas jednak znających mniejszościowe sentymenty p. posła Diamanta bynajmniej ona nie zaskakuje. Radzilibyśmy tylko p. posłowi Diamantowi, tak interesującemu się administracją polską w Województwie Śląskim w odniesieniu do spraw mniejszości niemieckiej, by zechciał łaskawie zainteresować się również praktykami administracji pruskiej na Śląsku Opolskim wobec mniejszości polskiej!! Nie zaskodziłoby również, by p. poseł Diament zdobył się na odwagę poruszenia zagadnienia mniejszościowego w Niemczech na konferencjach z niemieckimi towarzyszami. Najlepiej jednak było, gdyby p. poseł Diament niemający chęci ni ochoty do zapoznania się z niedolą mniejszości polskiej w Niemczech wogóle nie próbował zabierania głosu w sprawach mniejszościowych. Jak dotąd bowiem to do tego występy służą tylko interesom mniejszości niemieckiej i pionictwu Volksbundowych matadorów. Ostrowidz.

(-) Echa notatki. Od p. Karola Pykła z Makosów otrzymujemy notatkę odnośnie do wypadku, jaki dotknął jego rodzinę, że po ciężkiej chorobie, jaką ostatnio przeszła po pologu jego żona, była tak osłabiona, że jej utopienie się w studni sąsiedza można uważać jako wypadek, a nie samobójstwo. P. Pykła stwierdza również że w rodzinie panuje żoła.

Z Katowickiego.

(K) Z posiedzenia Magistratu m. Mysłowia. Magistrat myślowicki na swem posiedzeniu w dniu 11. września 1928 roku zatwierdził następującą sprawę: Uchwalono dodatkowe kredyty do budżetu Ogólnej Admin. na rok 1928-29 w łącznej wysokości 28.000 zł. Celem wystawiania na terozorcznie wystawie katowickiej państwowego modelu nowej Centralnej Targowicy — mowiono miejsce o powierzchni 18 metr. kwadratowych. Rozpatrywano projekt, mający na celu budowę, utrzymania i zarządu niektórych dróg publicznych w Województwie Śląskim. Postanowiono rozpisac konkurs za wolne stanowisko drogowoizolatora miejskiego. Oddane następne prace są: Wykonanie parku przy omytności izraelskiej przy ul. Stawowej, naprawa pięciu w gmachu policyjnym przy ul. Szkolnej 2, firmie Gerstenberg, prace zdłuskie w ratuszu firmie Wajak. Następnie zatwierdzono sprawę

Szachy.

Po starciu.

W drugiej rundzie turnieju w Katowicach wyniki w grupie mistrzów były następujące: Teichmann zagrał przeciw Wolańskiemu gambit damy; mimo poprawnej gry nie mógł osiągnąć wyraźnej przewagi i partja zakończyła się po 39 posunięciach pokojowo...

„Polnische Verteidigung“.

Lipcowy numer „Wiener Schachzeitung“ przynosi m. l. dwie partie Nr. 66 i 67 rozegrane w turnieju korespondencyjnym „Wiener Schachzeitung“ a nazywane „Polnische Verteidigung“.

— a 6, 4. S g 1 — f 3, e 7 — e 6, 5. a 2 — a 4 ! itd. Nie wdając się w ocenę wartości tego otwarcia (skłonni jesteśmy przypuszczać, że nie znajdzie ono praktycznego zastosowania w szerszym zakresie)...

Kronika szachowa.

Najmłodszym, niespełnia 20-letnią mistrzem związku szach. Woj. Śl. jest Mróz z I. Kl. Szach. w Hajdukach. Można mieć piękną karierę szachową, o ile go przedwcześnie nie zepsuje powodzenie. Rubinsteln, imiennik wielkiego mistrza, sam znany gracz z Krakowa...

Wolański poprawia się z każdą grą, w teorii otwarcia nie jest jednak pewny. Do partji z Mrozem zasiadł Teichmann silnie wyczerpany przedpołudniową grą z Wolańskim i przegrał. Należy jednak zaznaczyć, że Mróz grał bardzo dobrze !

W turnieju głównym w grupie I. prowadził Gawenda i Spałek po 2 pkt. przed Krawcem i Borowcem po 1½. W II grupie Tyc 2½ przed Mrozem II i Stocerem po ½. W najbliższą niedzielę grają przed południem Goldmirc białe — Mróz, Paskuda—Wolański, Sojka—Palk, Kotula—Wojdyślawski, Teichmann wolny od gry...

Jak pracuje General Motors w Polsce.

Montażowa fabryka samochodów otwarta niedawno w Warszawie pod firmą General Motors w Polsce, jest już w pełnym ruchu. Montowane są wozy znanej już dobrze w Polsce marki Chevrolet osobowe, ciężarowe i półciężarowe. Części samochodowe sprowadzane są z Ameryki do składu wolołocznego przy fabryce, znajdującego się pod kontrolą polskich urzędników celników, których pensje rząd pokrywa ze świadczeń czynionych na ten cel przez firmę.

Złóż ofiary na budowę Domu Narodowego w Makoszowach! Konto pocztowe 305.470.

Odpowiedzi redakcji.

P. Piotr Małchrzak, Nikiszowice. W braku kwitów należało zwrócić się do przedsiębiorstwa, które dokonywało potrąceń na rzecz „Jugendliche Sparkasse“ w wydanie powiadczenia potrąceń. Najtrafniej w danym wypadku byłoby zwrócić się do konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie...

Gielda.

Table with 3 columns: Dowizy, Banknoty, and exchange rates for various currencies like Dol. amerykańskie, Francuskie, etc.

Kalendarzyk zebrań.

Katowice. Zarząd Okręgowy Zw. Podof. Rez. kóło Katowice zawiadamia swych członków, że bierze udział w przywitaniu wojska, powracającego z manewrów. Punkt zborny przed teatrem o godz. 10 rano. Rozdział. Zebranie Tow. Polek o godz. 4 po poł. w browarze. Łagiewniki. Zebranie Tow. Polek o godz. 6 wiecz., w lokalu p. Kołota.

Kalendarzyk zebrań.

Dnia 14. września 1928 r. Katowice. Zarząd Okręgowy Zw. Podof. Rez. kóło Katowice zawiadamia swych członków, że bierze udział w przywitaniu wojska, powracającego z manewrów. Punkt zborny przed teatrem o godz. 10 rano. Rozdział. Zebranie Tow. Polek o godz. 4 po poł. w browarze. Łagiewniki. Zebranie Tow. Polek o godz. 6 wiecz., w lokalu p. Kołota.

Wygrane Loterii Państwowej

6-go dnia czajnienia V-ej klasy 17. Polskiej Loterii Państwowej, które odbyło się publicznie w dniu 12. września 1928 r. Wygrane po 600 złotych i wyższe: 1657 (3000), 5397 (1000), 5613 (600), 7203 (3000), 7974 (600), 8349 (600), 9303 (600), 10455 (600), 12536 (600), 12837 (3000), 13618 (600), 15686 (1000), 17758 (2000), 18426 (600), 19206 (3000), 26820 (1000), 29522 (600), 38064 (2000), 38606 (2000), 39282 (1000), 41559 (1000), 46772 (5000), 54874 (1000), 54917 (600), 55025 (600), 55308 (2000), 60002 (3000), 60807 (1000), 65873 (600), 69834 (600), 74626 (600), 77914 (600), 78319 (600), 78461 (75000), 78597 (600), 79051 (5000), 81236 (1000), 83956 (600), 8994 (600), 92465 (600), 96267 (600), 97156 (600), 101724 (1000), 101958 (5000), 103145 (2000), 107124 (1000), 110154 (1000), 109489 (600), 115464 (1000), 119294 (5000), 120637 (600), 121150 (5000), 125401 (3000), 125685 (1000), 130414 (600), 130633 (600), 131562 (600), 133103 (600), 136190 (600), 152033 (15000), 152703 (600). Wygrane po 500 zł. padły na Nr. Nr.: 3305, 4682, 4929, 5716, 11610, 11981, 13460, 13515, 14082, 14088, 14731, 16071, 16085, 19229, 19272, 19890, 20498, 21305, 21468, 21979, 23464, 24469, 27682, 28416, 29221, 30394, 30827, 32449, 33753, 34346, 34429, 35384, 37074, 38694, 39281, 41913, 44892, 45382, 46439, 47258, 49278, 49396, 50420, 53234, 55531, 59114, 59531, 59842, 60446, 60812, 61007, 62221, 64034, 64683, 65118, 67046, 67883, 69978, 69927, 69341, 69635, 70996, 72683, 73319, 73435, 74362, 74756, 75063, 75757, 76331, 78726, 79094, 79076, 80271, 80422, 82861, 83216, 83822, 83866, 84386, 86289, 86948, 87491, 91482, 95870, 96488, 98238, 99337, 105157, 106994, 108446, 108898, 108724, 109200, 109327, 109417, 110470, 111379, 113541, 115057, 115164, 118136, 119314, 123470, 125184, 127788, 128488, 128764, 129117, 134463, 135298, 135958, 136608, 137307, 137505, 138689, 141479, 142484, 143258, 143565, 144906, 147453, 147661, 148248, 149231, 150687, 150880, 153318.

Kino „Apollo” Katowice

ulica Poprzeczna 17/19

Telefon nr. 2168

Od dziś, dnia 14 września b. r.

Niezapomniany i wielki bohater wielkiego obrazu **Don Juan**

John Barrymore

w obrazie

Bestja morska

czyli: „Gdy niebo i ziemia się poruszy”

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe w 12 podwólnych aktach, które to rzadkie zjawisko filmowe wzbudziło na całej kuli ziemskiej wprost niebywały zachwyt oraz stało się tematem polemik prasy całego świata

Orkiestra wzmocniona!

Orkiestra wzmocniona!

Podziękowanie.

Naszym Znajomym i Krewnym, wszystkim naszym Lokatorom za tak śliczne wieńce oraz Wszystkim, którzy nam dali dowody szczerego współczucia, biorąc udział w pogrzebie naszego tak przedwcześnie tragicznie zmarłego syna

Wernera

składamy ninijszem na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać”. W szczególności dziękujemy Wielebn. Ojcu Paschalisowi w Panewnikach za jego podnoszące słowa nad mogiłą.

Katowice-Ligota, 13. września 1928 r.

Paweł Szuster z żoną.

Państwowa Wytwórnia Wódek nr. 12 w Bielsku, ul. Miarki nr. 11 poszukuje do dzierżawy

objektu składowego
o powierzchni 300–400 m² z 2 pokojami
na biuro.

Uprasza się o składanie ofert z planikiem odręcznym.

Zarząd Wytwórni.

Rybnik. Natychmiast do wydzierżawienia mieszkanie, biura, skład i plac dla materiałów, garaż, stajnie, nadające się dla większych przedsiębiorstw, budownictw pp. Zgłoszenia do adm. P. Z. pod „Rybnik”.

Kino Śląskie

Królewska Huta

Od piątku, dnia 14. września 1927 r.

Długo na ekranie niewidziany! Na prośbę swoich na 1000-letni czających miłośników z Nowego Yorku do Europy pośpieszył najwspanialszy amerykański bohater wielkich przygód i cudnych sensacji

EDDIE POLO

Pierwszy film europejskiej produkcji, którego do czołowych złażerów bieżącego sezonu można zaliczyć. Najnowsze karkołomne i akrobatyczne arcydzieło. — Szalone tempo wstrzymuje oddech. Bogata treść i wspaniała wystawa. — 10 aktów, na które publiczność już długo czekała, posiada film

Dzielnym włamywacz

Partnerka Eddie Pola jest **Grit Hald** młodsza siostra ulu-prześliczna nowa gwiazda bionej Liłany Hald. W nadprogramie proungujemy osobiste występy znakomych artystów teatrów poznańskich

Helga Przybylska — Słasto Rechl.

Kino Apollo Król. Huta

ul. Wolności 19/21 — Telefon 1228

Od piątku, dnia 14 września

Na otwarcie sezonu! Premjera na G. Śląsk! Największy film świata

reżyserji genialnego twórcy znanych całego świata obrazów

Dr. Mabuse — Nibelungi — Metropolis

Fritz'a Lang'a

p. t.

Szpiedzy

podług powieści Thei v. Harbou.

Monumentalne arcydzieło filmowe tysiąc sensacji walki umiejętności z brodnia, pogoni za ludźmi i zdrady.

W rolach głównych: **Rudolf Klein-Rogge — Gerda Maurus — Willy Fritsch — Louis Ralph — Lupu Pick**

Bilety wolne i passepartout pierwsze 3 dni nieważne.



W słońcu
i na plaży
Kremy Elida są najlepszą
ochroną cery



Przed kąpielą i wieczorem przed udaniem się na spoczynek — **Elida Coldcream**. Po kąpiel i o każdej porze dnia, na słońcu i ostrym powietrzu — **Krem Elida Co Godzinę**.

ELIDA

Licytacja przymusowa.

W sobotę dnia 15 września b. r. o godz. 12 w poł. będą licytował w Katowicach w komorze sądowej przy ul. Mikołowskiej następujące przedmioty: 1 biurko brunatne, 1 kanapę czerwonym pluszem obclagniętą.

Publicznie najwięcej dającym za gotówkę.

Deja

kom. sądowy w Katowicach.

Poszukuję

pania lub panienki do biura

wład. językiem polskim i niemieck., obeznanego (a) ze stenografią, pls. na maszynie i buchalterja.

Pierwszeństwo mają, którzy wykazać się mogą praktyką w przedsiębiorstwie drogerijnem.

W. Prekop

Wodzisław Śl.

Wszelkie Druki

dla Urzędów, Organizacji,
Towarzystw i prywatnej
klientell dostarcza szybko

Drukarnia Śląska

Spółka z ogranicz. odpowiedzialnością

Tel. 879 Katowice Tel. 426

Narodził Batorego 2 i Kościuski 1

Unieważniam

książeczkę stanu oficera śląskiego, wydaną na nazwisko **Stanisława Speczkowskiego**, wystawioną przez P.K.U. Kraków.

Do sprzedania

Dom 1-piętrowy w Król. Hucie

za zł 18.500. Wpłata 11.500 przy kupnie. Mieszkanie 2 pokoje i kuchnia wolne zaraz. Blizszej informacji udzieli Wojnar Jan, Królewska Huta, Wolności 60, III. piętro.

Sprzedam

dom 2-piętrowy w Bielszowicach, do którego należy ogród i morga pola

Emanuel Paszek
Bielszowice, Górna 38.

Futro

krymskie, czarne, tanto do sprzedania. Wełnowiec, Bedera 2. Sobalscy.

Pianina

do 1400 zł, nowe i używane, sprzedam, Katowice, Rynek 8, I. p. Telefon 10-13.

Organizacja gospodarcza poszukuje

1-3 pokoi na biura

możliwe z telefonem w Katowicach.

Uczeń

kat. z polskiej rodziny, który ma 6 klas gimnazjum, może się zgłosić.

W. Prekop

Wodzisław, drogerja.

Czy jesteś członkiem
L. O. P. P.?

Ogłoszenia w Polsce Zachodniej osiągną najlepszy skutek.